

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Maryja pomaga nam w tym, by Kościół był naszym domem, przestrzenią odkrywania naszej tożsamości, swoich predyspozycji, swojego charyzmatu.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Razem u stóp Maryi



Adrian Stralega

Do Boleszyna dotarły Koła Gospodyń z różnych stron diecezji

Pielgrzymka serc i tradycji – Koła Gospodyń Wiejskich i zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej przybyli do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, niosąc dary, modlitwę i wdzięczność.

Członkinie Kół Gospodyń Wiejskich oraz strażacy z różnych parafii diecezji toruńskiej odpowiedzieli na zaproszenie proboszcza ks. kan. Piotra Nowaka i przybyli 6 lipca do sanktuarium maryjnego w Boleszynie. Pielgrzymi oddali pokłon Matce Bożej oraz mieli możliwość zyskać odpust zupełny w kościele jubileuszowym.

Świętowanie rozpoczęła Eucharystia sprawowana na placu przy ołtarzu polowym. Kustosz przedstawił historię boleszyńskiego kościoła i cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej.

Po Mszy św. był czas na rozmowy oraz obiad, ciasto, kawę i herbatę. Poczęstunek przygotowały panie z parafialnych Kół Gospodyń Wiejskich, a rozstawieniem stołów, namiotów i grillowaniem zajęli się niezawodni strażacy zrzeszeni w różnych miejscowościach boleszyńskiej parafii.

Po posiłku zebrani udali się do kościoła, aby przed obrazem Maryi zaprezentować swoje talenty. Najpierw kilka pieśni maryjnych zaśpiewał zespół gospodyń z Radoszk. Potem wystąpił artysta zaprzyjaźniony z parafią Krzysztof Gwiazda, kompozytor, bas baryton, który podczas koncertu wykonał różne utwory: własne kompozycje, jak również popularne pieśni religijne. Muzyk znany jest z tego, że lubi angażować w trakcie koncertu publiczność. Tym razem tak się

stało – z ogromną przyjemnością do wspólnego śpiewania włączyli się wszyscy uczestnicy wydarzenia. Kilka utworów artysta zaśpiewał również w duecie z ks. kan. Nowakiem, który oprócz tego na bieżąco okraszał spotkanie słowem. To była uczta muzyczna i jednocześnie modlitwa przed cudownym obrazem.

Pielgrzymka zakończyła się nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego oraz ofiarowaniem się Matce Bożej Boleszyńskiej. Potem był czas na indywidualną modlitwę podczas adoracji Najświętszego Sakramentu.

Ksiądz proboszcz serdecznie podziękował pielgrzymom za spotkanie i zasugerował, że być może stanie się ono tradycją sanktuarium maryjnego w Boleszynie. **n**

ELŻBIETA KOZŁOWSKA

Posłani do świata

TORUŃ W Akademii Kultury Społecznej i Medialnej spotkali się Delegaci Rejonowi Rycerzy Kolumba.

Podczas trzeciego dnia 3 lipca sprawowana była Msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił bp Arkadiusz Okroj. W homilii Ksiądz Biskup nawiązał do Ewangelii z dnia: – Dzisiejsza Ewangelia mówiła o tym, jak rozpoznać prawdziwego ewangelizatora. Przede wszystkim jest to ten, który przeżył osobiste spotkanie z Jezusem – mówił bp Arkadiusz. Do Rycerzy Kolumba powiedział: – Jesteście ewangelizatorami niezbędnymi światu. Rycerze Kolumba to ludzie, którzy pozwolili przemienić się Jezusowi. Nie szukają ludzkich zabezpieczeń, ale uwierzyli, że Jezus naprawdę ich posyła. Jesteście mężami, ojcami, którzy odkryli, jak pięknie jest klęknąć do modlitwy wraz ze swoimi dziećmi. Nie bójcie się uderzeń czy intryg zła, lecz przez swoje zaangażowanie wnoście dobro tam, gdzie są ludzie poranieni przez zło – zakończył biskup.

Po Eucharystii miała miejsce ceremonia wprowadzenia na urząd nowych oficerów Rady Stanowej oraz Delegatów Rejonowych. Uroczystego aktu dokonał Tomasz Wawrzko-wicz, Delegat Stanowy. **n**

AGATA PAWLUK

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska,

Agata Pawluk, Ewa Melerska,

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Nikola Riese

Wszędzie z radością witali
nas parafianie

Pamięć nie zaginie

TORUŃ Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Toruńskiej po raz XV zaprosiło na Pieszą Pielgrzymkę Śladami Męczeństwa bł. Jerzego Popiełuszki.

Grupa 20 pątników wyruszyła na pielgrzymkowy szlak 27 czerwca z Górska, aby rozważać męczeństwo ks. Jerzego. Hasłem pielgrzymki były słowa ks. Popiełuszki: „Ludzie silni nadzieją”. Postać bł. Jerzego jest szczególnie bliska pątnikom: – Ksiądz Jerzy przez swoje życie pokazuje nam, że nawet w trudnych czasach człowiek może dawać innym miłość i nadzieję. Dzięki niemu młodzi ludzie mogą uczyć się odwagi, a także wierności swoim chrześcijańskim przekonaniom – mówiła Dominika.

Początek drogi znajdował się w miejscu porwania błogosławionego. Tam przywitał zebranych dk. Waldemar Rozynkowski, który mówił o symbolice krzyża znajdującego się w Górsku, jako krzyża powstającego. Obecny był bp Józef Szamocki, który sprawował Mszę św., wygłosił słowo i pielgrzymował do Torunia, dając świadectwo pielgrzymu.

W sanktuarium Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II pielgrzymi adorowali w ciszy Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Wieczorem dotarli do Czerniewic. W sobotę, w uroczystość

Matki Bożej Nieustającej Pomocy, po Mszy św. ruszyli w drogę do Lubania. Zatrzymali się w Otłoczynie, Ciechocinku i Nieszawie. Wszędzie byli witani przez parafian, którzy przygotowali poczęstunki. W ciągu dnia wysłuchali konferencji o Roku Jubileuszowym oraz ks. Jerzym. Trwali na modlitwie i przez śpiew oraz rozmowy dawali świadectwo wiary wobec mijanych ludzi.

Ostatniego dnia wysłuchali konferencji o nadziei, będącej jednocześnie świadectwem nowo wyświęconego dk. Kacpra Szczepańskiego, który po raz kolejny pielgrzymował. Po południu dotarli do sanktuarium ks. Jerzego i tam z wdzięcznością za pokonaną trasę uczestniczyli w Eucharystii. Homilię wygłosił ks. Łukasz Meszyński, przewodnik grupy. Kapłan mówił o zagrożeniach płynących z pokładania nadziei w bożkach, a nie w Bogu. Po Mszy św. pątnicy udali się na włocławską tamę, gdzie modlili się o kanonizację męczennika.

O przebytej drodze tak mówi Michał: – Piękny czas, moment spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Cieszę się, że uczestnicząc w pielgrzymce śladami męczeństwa bł. Jerzego Popiełuszki możemy być częścią uczczenia jego osoby. **n**

DARIA GRZELAK

Żywy Różaniec życiem, nie tylko modlitwą

CHEŁMNO Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny gościła uczestników Diecezjalnej Pielgrzymki Żywego Różańca.

Był to czas modlitwy, wspólnoty i duchowego umocnienia dla przedstawicieli wielu parafii diecezji toruńskiej. Uroczystości 3 lipca rozpoczęły się od powitania pielgrzymów. Następnie uczestnicy wspólnie odmówili modlitwę różańcową – od wieków towarzysząc wiernym w codziennym zmaganiu o wiarę, nadzieję i miłość.

Konferencję formacyjną wygłosił ks. dr hab. Stanisław Adamiak, prof. UMK, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. – Różaniec od nas wymaga czasu i poświęcenia. To wyraz naszej wierności. Z drugiej strony jest to modlitwa bardzo prosta – każdy może się nią modlić – mówił, przypominając, że nie chodzi jedynie o wypowiedziane słowa, lecz o postawę serca, która rodzi się z wytrwałości.

Centralnym wydarzeniem dnia była Eucharystia sprawowana przez kard. Kazimierza Nycza, emerytowanego metropolitę warszawskiego. W homilii kardynał nawiązał do sceny biblijnego nawiedzenia



Ks. Bartosz Švábik

Kościół w Chełmnie każdego roku wypełniają pielgrzymi

Elżbiety przez Maryję. – Maryja poszła, by dzielić się radością i uwielbiać Boga w swoim kantyku. Ale została tam trzy miesiące, aby tę radość wcielić w życie – podkreślił. – Także członkowie Żywego Różańca są wezwani, by nie poprzestawać na modlitwie ustnej, ale przekładać ją na codzienne relacje, postawy miłości, cierpliwości i służby drugiemu człowiekowi.

Po przerwie na posiłek pielgrzymi uczestniczyli w Drodze Krzyżowej, która zakończyła się modlitwą rozesłania. To symboliczne zakończenie miało wymiar konkretny – przypomnienie, że każdy chrześcijanin jest posłany, by nieść światu Ewangelię i być świadkiem Chrystusa w rodzinie, pracy i wspólnocie.

W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele wielu parafii diecezji toruńskiej: członkowie Żywego Różańca, rodziny, duchowieństwo i osoby życia konsekrowanego. Spotkanie w Chełmnie było nie tylko okazją do wspólnej modlitwy, ale także świadectwem żywej wiary i zaangażowania świeckich w życie Kościoła.

Uroczystości w Chełmnie miały miejsce w dniach 1-3 lipca, połączone były z obchodami odpustowymi Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny oraz Jubileuszem Rodzin, w czasie którego małżonkowie odnowili swoje przyrzeczenia. **n**

Ks. BARTOSZ ŠVÁBIK

Na pielgrzymi szlak

DIECEZJA Wielkimi krokami zbliża się pielgrzymka z diecezji toruńskiej na Jasną Górę.

Pątnicy po raz kolejny wyruszają, by przeżywać rekolekcje w drodze. Może warto skorzystać z zaproszenia i dać się porwać na pielgrzymi szlak. Wyjść ze swojej strefy komfortu i ofiarować ten czas, trudy i zmagania w ważnych intencjach.

Na pielgrzymce jest miejsce dla każdego. To okazja do odkrywania siebie i budowania bliskiej relacji z Bogiem, poświęcenia dla drugiego człowieka i troski



Ewa Melerska

Pielgrzymka to czas trudu i radości

o niego, nauki pokory oraz przezwyciężania własnych słabości czy to cielesnych czy duchowych. „Pielgrzymka to formacja

ku dojrzałości” – podkreślił bp Arkadiusz Okroj w swoim liście do pielgrzymów.

Przez poranne wstawanie, modlitwy, słuchanie konferencji, wspólne posiłki i wędrowanie możemy stawać się ludźmi bardziej skupionymi na tym, co jest tu i teraz, a Matka Boża może stać się nam jeszcze bliższa niż dotychczas.

Grupy z naszej diecezji wyruszają kolejno od 1 sierpnia i wszyscy pielgrzymi przeżywać będą Eucharystię na Jasnej Górze 12 sierpnia. Więcej informacji o grupach na stronie: www.pielgrzymka.diecezjatorun.pl. **n**

EWA MELERSKA

W sercu Matki

Kiedy tylko lipiec u progu, to znak, że w naszej diecezji rozpoczyna się czas uroczystości ku czci Najświętszej Maryi Panny.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Do przeżycia kilkudniowego odpustu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Lubawie – Lipach oraz Jubileuszu Rodzin Diecezji Toruńskiej zaprosił kustosz sanktuarium ks. kan. Mieczysław Rozmarynowicz. Zainaugurowała go 1 lipca pielgrzymka z figurą Matki Bożej z kościoła Najświętszej Maryi Panny i św. Anny w Lubawie do Lip, której przewodniczył bp Józef Szamocki, idący wraz z setkami wiernych.

W tym czasie na placu odpustowym trwało czuwanie przygotowujące



Zdjęcia: Marian Zuchowski

Podczas pierwszego dnia uroczystości postugę muzyczną pełnił chór Appasjonata z Lubawy

do Mszy św. Przybywały piosenki i zmotoryzowane pielgrzymki, grupowe i indywidualne. Pośród lip otaczających ołtarz od godzin przedpołudniowych gromadzili się czciciele Pani Lipskiej z wielu zakątków nie tylko naszej diecezji, ale także z odległych miejscowości. Najliczniejszą grupę stanowiły rodziny, które przybyły na Jubileusz Rodzin, aby zawierzyć Bogu swoje rodzinne wspólnoty, a tym samym przyszłość Kościoła w Polsce.

Maryja jest znakiem, bo pierwsza przyjęła Jezusa do swojego domu.

W świątyni wierni, czuwając na modlitwie, kroczyli wokół ołtarza z prośbami, podziękowaniami, wotywnymi świecami w dłoniach. Wielu pątników korzystało z sakramentu pokuty i pojednania. Po dotarciu na miejsce celebry łaskami słynąca figura Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręku spoczęła na ukwieconym cokole, aby każdy pielgrzym mógł spojrzeć Jej w oczy i porozmawiać ze swoją Matką o radościach i trudnościach minionego roku, aby każda rodzina mogła na nowo zawierzyć swoje życie.

Maryja wzorem

Po słowach powitania odśpiewano uroczyste nieszpory o Najświętszej Maryi Pannie. Sumie przewodniczył bp Szamocki. W homilii Ksiądz Biskup mówił o roli Maryi w kształtowaniu prawidłowych wzorców rodziny. – Maryja jest znakiem, bo pierwsza przyjęła Jezusa do swojego domu – mówił, podkreślając, że w rodzinach rodzi się powołanie, gdy rodzice dają dzieciom wzór życia religijnego, a święci i Matka Boża są ich orędownikami u Boga.

Rodziny mają zgłębiać tajemnicę powołania Maryi na Matkę Syna Bożego. – Maryja jest naszą Matką, bo jest Matką Kościoła, a Kościół to my, idący za Chrystusem i słuchający Jego głosu – dodał pasterz. Maryja uczy kochać życie i przyjmować je w naszych rodzinach, także w trudach i problemach.



Rodziny licznie przybyły pokłonić się Matce Bożej Lipskiej

Ważne zadanie

Biskup Józef wskazał, że rodziny są kościołami domowymi niosącymi Chrystusa także do innych osób, w których uobecnia się zbawienie kolejnych pokoleń. – Jezus przemienia miłością świat i niesie orędzie zbawienia w nas i nade wszystko w naszych rodzinach – podkreślił. Do rodziców mówił, że mają ważną rolę w niesieniu Chrystusa w codzienny, współczesny świat i stają się znakiem Bożej miłości w rodzinach. Zachęcił, aby nie ulegali wpływom współczesnych środowisk laicyzacyjnych i odważnie głosili Chrystusa swoim życiem, a dzieciom dawali Jezusa. – Rodzice, do was należy, od maleńkości waszego dziecka, mówić mu o Chrystusie i o roli rodziny chrześcijańskiej i nie czekać na wolną decyzję samego dziecka, gdy będzie duże – wezwał i dodał: – Dziecko musi wcześniej usłyszeć o Chrystusie, aby Jezus mógł w życiu ukierunkować je ku Panu Bogu, jako pielgrzyma nadziei.

Bp Szamocki zachęcał rodziny, by pełniej żyły obecnością Boga, w oparciu o Eucharystię. – Niech dziecko widzi matkę i ojca razem się modlących – podkreślił biskup oraz wezwał wiernych, aby odważnie nieśli Chrystusa w codzienny świat, także ten z problemami. Właśnie w takich miejscach, jak sanktuarium w Lipach, można dostrzegać plany Boże, uczyć się podejmować ważne decyzje i rozmawiać z Matką. Rodzinom życzył, aby były prawdziwymi szkołami modlitwy oraz wzajemnej miłości.

Świadek miłości

Diecezjalny duszpasterz rodzin zaprosił małżonków do odnowienia przysięg małżeńskich. Raz jeszcze wobec Boga i Maryi, powtarzając za bp. Józefem słowa przysięgi, mogli zaświadczyć o wzajemnej miłości oraz trwaniu w wierności rodzinnej przy Chrystusie i Jego nauce aż do śmierci.

Wieczorem Matce Bożej pokłonili się również rolnicy. Do północy trwało czuwanie pielgrzymów przy figurze Pani Lipskiej. **n**

Rodzina Bogiem silna

Jubileusz Rodzin to przypomnienie, że szczęśliwa rodzina to najpiękniejsza rzeczywistość, a jest ona tam, gdzie są ludzie, którzy ufają Bogu i Jego Słowu – mówił bp Arkadiusz Okroj podczas Mszy św. w sanktuarium Matki Bożej Lipskiej.

Drugi dzień odpustu zgromadził pielgrzymów z różnych zakątków diecezji. Między innymi z Kiełpin, Winiarza, Rybna, Grodziczna, Rumiana, Działdowa, Koszelew, Jamielnika, Lidzbarka, Prątnicy, Rożentala, Grabowa, Złotowa i Torunia. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Okroj, który podkreślił, że współczesny świat przeżywa ogromny kryzys relacji. – Kościół, reagując na ten kryzys, ogłosił Rok Jubileuszowy, który ma być pielgrzymką nadziei, podczas której chcemy skupiać się na relacjach. Możemy się różnić, ale powinniśmy podjąć wysiłek odbudowywania wzajemnych relacji – mówił bp Arkadiusz.

Każde doświadczenie można przemienić w budulec dojrzałości. Jak rodziny w czasie kryzysu mogą to zrobić? – Przede wszystkim trzeba uwierzyć w łaskę sakramentu małżeństwa. Dziś obserwujemy coraz mniej ślubów, ponieważ wielu ludzi napompowanych pychą uwierzyło, że nie potrzebują

Bożego błogosławieństwa. Są przekonani, że poradzą sobie sami, bez Boga. Sakrament małżeństwa nie oznacza życia bez trudności. Bóg nie mówi: Nie będzie problemów. On mówi: Dałem ci Słowo, przeżyjcie wszystkie kryzysy i będziecie mogli powiedzieć: wiemy, czym jest prawdziwa miłość, bo byliśmy w tym wszystkim razem z Bogiem – zaznaczył biskup.

Pasterz dodał, że modląc się za nasze rodziny, warto spojrzeć na rodzinę, którą tworzyła Maryja – rodzinę, która tak, jak my doświadczała wielu trudności. – Słuchali Słowa i pozwolili, by to Słowo ich prowadziło. Maryja wiedziała, że jeśli Bóg coś mówi, należy przyjąć to z głębokim szacunkiem – nie wolno lekceważyć Jego słów, lecz zaufać im całym sercem. Ona wiedziała, że Bóg dostrzega głębie tam, gdzie my często nie widzimy sensu. Bóg daje łaskę, ale działa ona wtedy gdy przyjmują ją ludzie, którzy chcą sobie pomóc, którzy małżeństwo traktują poważnie, którzy wiedzą, że nie wolno zagłodzić miłości. Ważne jest, aby dokarmiać miłość, aby się o nią troszczyć – tłumaczył biskup.

Podczas uroczystości ku czci Matki Bożej Lipskiej bp Arkadiusz poświęcił pomnik dzieci utraconych: – Dzięki temu pomnikowi utrwalamy pamięć i nadajemy imię tym, którzy odeszli zbyt wcześnie – mówił bp Okroj. **n**

AGATA PAWLUK



Ksiądz Biskup poświęcił pomnik dzieci utraconych

Marian Zuchowski

Jest taki ból. Nie uniesiesz go, jeżeli nie staniesz pod krzyżem Jezusa, jeżeli nie zobaczysz pod nim Matki.

W drodze do Niniwy

Matka Boska Więzienna



KS. KAN. RAJMUND PONCZEK

Proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie, współpracownik „Głosu z Torunia”

Jonasz odwiedza więzienie na ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie. Stoi na dziedzińcu wielkiego więzienia. Postawiono tu milicyjne samochody, wyposażone w armatki wodne, dla rozpędzania demonstrantów. Jonasz widział takie pojazdy w 1980 r., w czasie strajków, pod gdańską stocznia.

Więzienie budowane było dla ok. 500 osób. Za PRL-u siedziało tu prawie trzy tysiące. Tu odbierano wolność i godność ludziom inaczej myślącym, odrzucającym ideologię komunizmu. Nastąpiło odwrócenie ról. Wolność odbierali złoczyńcy. Szlachetni ludzie, patrioci, byli zamknięci w środku – w więzieniu. Ich strażnikami byli oprawcy. Wsłuchuje się w opowieść przewodnika. Wejść do wnętrza pawilonu dziesiątego i jedenastego, przejść przez piwnice, przez pokoje przesłuchań, z których wydobywał się jęk torturowanych i męczonych, przejść obok podziurawionej ceglanej ściany. Tu wykonywano wyroki śmierci. Było to tuż obok pralni. Wodą mogli łatwo zmywać krew. Stosowali tam 49 metod tortur, aby więźniów, w końcu podpisać to czego nie zrobił, albo oskarżyć innych. Zapoznaje się z twarzami i nazwiskami oprawców, którzy dożyli starości, pobierając wyższe niż przeciętne emerytury. Gdy staniesz pośrodku pawilonu, odważysz się spojrzeć w górę, ujrzysz zawieszony wielki obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

Tak wielu ludzi dźwigało w tym miejscu swój krzyż! Tu stoi niewidzialny, wielki krzyż. Krzyż Polski. Taki stanął na pl. Zwycięstwa w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny (1979 r.).

Dziś mokotowskie więzienie jest puste. Nie ma w nim więźniów. Jest Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Matka Boża pozostała.

Stając pod obrazem Matki, Jonasz myśli o innej matce – Mariannie. Gdy zamordowano jej syna – ks. Jerzego Popiełuszkę, a uczynili to młodszy o jedno pokolenie funkcjonariusze tego samego komunistycznego systemu, zawieziono Mariannę i Władysława do prosektorium w Białymstoku. Rodzice mieli zidentyfikować ciało syna. Po wejściu rozległ się ich głośny płacz. Patrzyli na syna, którego nie mogli poznać. Ból i bezradność. Po czasie mama wyznała: „Jestem bólem do samego nieba”.

Jest taki ból. Nie uniesiesz go, jeżeli nie staniesz pod krzyżem Jezusa, jeżeli nie zobaczysz pod nim Matki.

– Darem Bożym jest życie, ale również śmierć na tej ziemi – stwierdziła Marianna Popiełuszko 7 czerwca 2013 r. w Toruniu, gdy przyjmowała tytuł honorowego obywatela województwa kujawsko-pomorskiego. Śmierć może dać nowe życie. To jest świadectwo mamy syna męczennika.

Może w wakacje warto postawić sobie ambitne cele. Pojechać do Warszawy. Odszukać ul. Rakowiecką na Mokotowie. Przy niej są dwa miejsca.

Pierwsze, wspomniane wyżej. Najcięższe więzienie w komunistycznej Polsce. Zamordowano tam setki bohaterów, m.in. rotmistrza Witolda Pileckiego. Osadzono tu i torturowano abp. Antoniego Baraniaka. Komunistyczni oprawcy chcieli go złamać i wydobyć zeznania obciążające kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Prymas był bezprawnie internowany (1953-56). Stosowano wobec arcybiskupa wymyślne tortury. Tak zwane stójki. Torturami nie złamali niezłomnego duchownego. Nie zdobyli fikcyjnych podstaw do oskarżenia prymasa.

Drugie miejsce to Kościół Ojców Jezuitów przy ul. Rakowieckiej 61. We wnętrzu kryje trumnę z ciałem męczennika – św. Andrzeja Boboli (1591-57), patrona Polski.

Ciało św. Andrzeja pomimo tortur, którym został poddany przez Kozaków, nie uległo rozkładowi po śmierci. Możemy modlić się przy nim, eksponowanym w przezroczystej trumnie. Po jego śmierci ciało spoczęło w Pińsku. W 1923 r., dzięki staraniom Stolicy Apostolskiej, przewieziono je z komunistycznej Moskwy do Watykanu. W 1938 r. trafiło do Warszawy. **n**